Rok VII Nr. 115. Sosnowiec, środa 27 kwietnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zeznania Stasia Zaremby

w procesie Gorgonowej we Lwowie.

LWÓW, 26. 4. W dniu dzisiejszym oblicze sali, w której odbywa się proces Gorgonowej się nie zmieniło. Ten sam natłok publiczności, to samo wielkie natężenie zainteresowania.

Po otwarciu rozprawy staje przed sądem pierwszy świadek — Staś Zaremba, brat śp. Lusi. Jest to chłopak 14-letni, ponad wiek rozwinięty. Widać na nim silne zdenerwowanie, wywołane tem, że ma zeznawać przed sądem.

Początkowo przewodniczący słowo po słowie musiał wydobywać z niego zeznania. Najciekawsza część dotyczyła stosunku Gorgonowej do dzieci. Staś opowiadał, że Gorgonowa zachowywała się początkowo wobec nich bez zarzutu, później jednak dochodziło do scysyj, wywoływanych tem, że Lusia, jako starsza, nie godziła się na małżeństwo Gorgonowej z ich ojcem.

Między Lusią i Gorgonową dochodziło na tem tle do nieporozumień, przyczem Staś zawsze stawał po stronie siostry. W momencie gdy Staś opowiadał o złem obchodzeniu się Gorgonowej z nim, o tem, jak nazywała go „głupcem i świnią", chłopiec zaczyna łkać.

Zeznania jego i zachowanie się wywołują wielkie wrażenie na sali. Z miejsca dla publiczności rozlega się szloch kobiet. Gorgonowa natomiast zachowuje się spokojnie. Patrzy nieporuszenie na Stasia. Wśród wielkiego napięcia słuchaczów, Staś przeszedł do opisu tego, co działo się owej strasznej nocy 30 grudnia.

Zbudził go wówczas skowyt psa. Przebudzony, pobiegł do hallu i ujrzał postać kobiecą, która wyszła na podwórze. Wbiegł następnie do pokoju Lusi, zaczął ją wołać i, dotknąwszy jej ciała, budzić ją. Po chwili, mimo ciemności, stwierdził, że siostra nie żyje.

Wówczas zaalarmował dom okrzykiem: „Zabito Lusię"!

Momentów, które nastąpiły bezpośrednio po tem strasznem odkryciu, dobrze nie pamięta. Nie zdaje sobie nawet sprawy, czy pobiegł zawołać ojca, czy nie. Z całą stanowczością twierdzi, że drzwi hallu były zamknięte.

Dalej opowiada Staś, jak zaalarmowano lekarzy i policję. Lekarz w rozmowie, kiedy wszyscy stali na werandzie, stwierdził, że zbrodnię popełnił ktoś z domowników, bo obcego byłby nie wpuścił pies. Poszedł on następnie wraz z funkcjonarjuszami policji badać ślady na śniegu. Jedne z nich wiodły do basenu. Były głębokie, bo śnieg był wysoki, wyglądały, jakby od nóg kobiecych.

Śnieg padał i zasypywał ślady.

Inne ślady prowadziły do piwnicy. Policja zabroniła wpuszczać kogokolwiek obcego do willi, a Gorgonowej polecono nie opuszczać jej pokoju. Świadek przyglądał się w pewnym momencie oskarżonej i zauważył, jak kręciła się koło wybitej szyby w drzwiach swej sypialni.

— Czy w postaci na werandzie świadek poznał stanowczo Gorgonową? — pyta przewodniczący.

— Tak. Zobaczyłem ją poraz pierwszy między choinką, a pianinem, a później kiedy wyszła na werandę poznałem ją.

— Po czem?

— Po włosach i głowie. Widziałem ją z frontu, a na głowie nie miała żadnego okrycia.

— Razu pewnego Gorgonowa czyniła ojcu wyrzuty z powodu biuralistki i ojciec uderzył ją w twarz? — zadaje nowe pytanie przewodniczący.

— Nie w twarz, lecz kułakiem w piersi. Potem ojciec powiedział do nas: Lusia i Stać, zabierajcie rzeczy, wyjedziemy stąd. Wyszliśmy do ogrodu, a Gorgonowa podążyła za nami krzycząc: Skończę, jak wasza matka, w Kulparkowie.

Później przyjechał powóz, a następnie odjechaliśmy do Rymanowa, gdzie zamieszkaliśmy kilka tygodni.

REWIZJA U INŻ. OSSOWIECKIEGO.

Zebrano nowe dowody winy.

WARSZAWA, 26. 4. Sprawa zarzutów, podnoszonych przeciwko jasnowidzowi inż. Ossowieckiemu, która zdawała się już być skończona, odżyła nanowo.

W ręce władz sądowych, prowadzących dochodzenie wpadł dokument, stwierdzający, że inż. Ossowiecki pobrał „wynagrodzenie" 15 tysięcy złotych za ułatwienie dostawy koni dla wojska. Pozatem zgromadzono cały szereg innych dowodów, dotyczących różnych tranzakcyj, pośrednictwa itd.

Wiceprokurator sądu okręgowego p. Bacciarelli w asystencji władz policyjnych dokonał drugiej złodei rewizji w mieszkaniu inż. Ossowieckiego.

Zamknięcie obrad sejmu gospodarczego.

WARSZAWA, 26. 4. (wł.) Po blisko 10-godzinnych obradach zamknięta została konferencja samorządu gospodarczego, która powzięła szereg uchwał.

Między in. konferencja domagała się utworzenia generalnej reprezentacji samorządu gospodarczego, przewidzianego w konstytucji; wysłuchania opinji organizacyj gospodarczych przy opracowywaniu projektów ustaw, obchodzących handel, przemysł i rolnictwo; uprzywilejowania produkcji rolnej i pomocy rządowej dla wszystkich gałęzi życia gospodarczego, aby mogły przetrwać kryzys.

O POBICIE P. NOWACZYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 26. 4. (wł.) Dziś w sądzie okręgowym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko studentowi Ryskalczykowi o pobicie w teatrze polskim publicysty A. Nowaczyńskiego, skutkiem czego p. N. ma uszkodzone oko.

Sąd skazał Ryskalczyka na rok więzienia.

—oOo—

FURJAT RZUCIŁ SIĘ DO PŁONĄCEJ STODOŁY.

WILNO, 26. 4. Kazimierz Kerman we wsi Karmazyn, gm. prozorockiej dostał szału i rzucił się z zapalonem łuczywem na budynki swego ojca i począł je podpalać. Gdy buchnęły płomienie, podpalacz rzucił się do płonącej stodoły i prawdopodobnie poniósł by śmierć, gdyby nie natychmiastowa pomoc sąsiadów, którzy go siłą wyciągnęli z ognia. Szaleniec nie chciał opuścić płonącej stodoły, a bijąc ratujących go kijem, wołał, że chce zginąć za odkupienie grzechów.

Banda hitlerowców wtargnęła do Francji.

Niesłychana prowokacja niemców.

PARYŻ, 26. 4. (wł.) Na terytorjum francuskie wtargnął umundurowany i uzbrojony oddział niemiecki. Wypadek zdarzył się w miejscowości Brenchelbach, między Saarą a Mozelą.

Bezpośrednim powodem zajścia było aresztowanie przez francuską straż graniczną przemytnika niemieckiego.

Zatrzymanego kontrabandzistę osadzono w areszcie przy posterunku w Brenchelbach, a towar skonfiskowano.

Wiadomość o aresztowaniu obywatela niemieckiego przedostała się poza granicę. Komendant hitlerowskich oddziałów szturmowych w miejscowości Mittlach ogłosił mobilizację. Na alarm stanęło 150 mężczyzn, umundurowanych i uzbrojonych w sposób wojskowy.

Korzystając z ciemności nocnych. hitlerowcy przekroczyli granicę francuską i zaatakowali posterunek straży granicznej w Brenchelbach. Znajdujący się tam czterej strażnicy, widząc przeważające siły, uciekli.

Zajęcie posterunku francuskiego odbyło się przy śpiewie pieśni bojowych. Aresztowanego przemytnika zwolniono i zwrócono mu skonfiskowany towar. Szturmowcy spędzili w budynku straży przeszło godzinę, przyczem zdążyli w ciągu tego czasu wyłamać kratę w oknie aresztu, zniszczyć godła francuskie i wymalować na ścianach znaki swastyki.

Na wieść, że od strony Metzu zbliża się francuski samochód pancerny, napastnicy z okrzykami „Nieder mit Frannreich!" wrócili na terytorjum niemieckie.

Incydent ten wywołał niesłychane wzburzenie wśród ludności francuskiej Metzu, oddalonego od granicy o 45 klm. Granica jest obecnie obstawiona przez gęste posterunki żandarmerji i straży celnej.

Zamordowanie dyrektora fabryki „Żyrardów" na ulicy w Warszawie.

WARSZAWA, 26. 4. (wł.) — Na ulicy Mazowieckiej dokonano dziś popoł. morderstwo.

Chodnikiem szedł w stronę „Ziemiańskiej" dyrektor zakładów Żyrardowskich Gustaw Keller.

Nagle przez całą szerokość jezdni jakiś mężczyzna dał doń dwa strzały z rewolweru.

Już po pierwszym strzale dyrektor Keller zwalił się na chodnik.

Na ulicy wybuchła panika. Przechodnie zaczęli kryć się po bramach. Jedynie jakiś odważny mężczyzna, dobywszy rewolweru, puścił się w pogoń za uciekającym mordercą.

Po krótkim pościgu ujęto go. Okazało się, że jest to zwolniony urzędnik zakładów żyrardowskich niejaki Blochowski Juljan, l. 45. Odprowadzono go natychmiast do komisarjatu, gdzie natychmiast przybyły władze śledcze.

Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdzono śmierć dyr. Kellera. Jedna z kul trafiła w serce. Zabity jest z pochodzenia francuzem. W Polsce przebywa od lat 6-ciu.

Okradzenie kasjera pilnowany przez 4 policjantów.

LONDYN, 26. 4. (wł.) — W Portsmouth dokonano wczoraj bezczelnego napadu na kasjera banku Anglji, który do tego miasta przywiózł 25.000 funtów szterlingów, zamierzając zdeponować je w miejscowej filji.

Napad odbył się w biały dzień na głównej ulicy, wobec tłumów przechadzającej się publiczności. W chwili, gdy kasjer zbliżał się do gmachu filji banku, otoczony czterema policjantami, podbiegł doń jakiś mężczyzna, wyrwał mu worek i wskoczył do samochodu, który natychmiast z największą szybkością odjechał. Jednemu z policjantów udało się wskoczyć na samochód, lecz bandyci strącili go uderzeniem kastetu w głowę.

Zarządzony pościg nie dał żadnych wyników.

Spadochron uratował życie.

SAMOLOT ROZSTRZASKAŁ SIĘ NAD SŁUŻEWCEM.

WARSZAWA, 26. 4. (wł.) Dziś z lotniska wojskowego wystartował do lotu ćwiczebnego samolot typu „Spad", pilotowany przez ppor. pil. Józefa Tańskiego z 1 p. lotn.

Gdy aparat znajdował się na wysokości 1500 mtr. pilot stwierdził defekt w motorze. Na lądowanie nie było już czasu.

Pilot wyskoczył. Spadochron rozwinął się nad nim prawidłowo. Porucznik Tański spadł w objęcia lotników, stojących na lotnisku.

Aparat pozbawiony kierownictwa, runął w dół i rozstrzaskał się na terenie nowego toru wyścigów konnych.

WŁOCHY I JUGOSŁAWJA ZBLIŻAJĄ SIĘ GOSPODARCZO.

WIEDEŃ, 26. 4. W Rzymie podpisano wczoraj dodatkowy układ handlowy będący uzupełnieniem traktatu z roku 1924.

Uzupełnienie przewiduje obniżkę stawek celnych na jugosłowiańskie zboże, bydło i nierogaciznę, wywożone do Włoch. Z drugiej znów strony Jugosławja obniża cło na wytwory przemysłu włoskiego. Pozatem ma być powołany stały komitet, którego celem będzie ożywienie wymiany handlowej.

„Unja polskiego przemysłu górniczo-hutniczego"

Organizacja reprezentacyjna przemysłu

Trwające od kilku miesięcy rokowania w sprawie utworzenia wspólnej organizacji reprezentacyjnej dla całego polskiego przemysłu górniczo - hutniczego, zostały w dniu wczorajszym pomyślnie zakończone.

Na odbytem wczoraj zgromadzeniu założycielskiem w Katowicach, uchwalono utworzyć tę organizację pod nazwą **„Unji polskiego przemysłu górniczo-hutniczego"**, która obejmie narazie przemysł węglowy i cynkowy, a w najbliższym czasie także i przemysł hutniczo - żelazny wszystkich trzech dzielnic.

Na zgromadzeniu tem dokonano wyboru prowizorycznego zarządu złożonego z **dyr. Ciszewskiego, Morawskiego i Przedpełskiego**, który przeprowadzi niezbędne prace organizacyjne, związane z powstaniem tej instytucji.

Zarazem uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie akces nowopowstałej organizacji do centralnego związku przemysłu w Warszawie, w którym wraz z polską konwencją węglową tworzyć będzie grupę węglową.

—ogo—

ZAMACH SAMOBÓJCZY INSPEKTORA POLICJI.

LWÓW, 26. 4. Inspektor policji miejskiej i naczelnik straży w Skolem, 62 letni Kazimierz Motyka, przybywszy do biura magistratu, wystrzelił do siebie 5-krotnie z karabinu. Śmiertelnie rannego odwieziono do szpitala powszechnego. Motyka targnął się na życie prawdopodobnie wskutek rozstroju nerwowego.

—o—

ŚMIERĆ PO MOWIE PRZEDWYBORCZEJ.

PARYŻ, 26. 4. Dziś w nocy zmarł b. minister pracy, deputowany Durafour, w wieku lat 65. Śmierć nastąpiła wskutek zapalenia płuc, które wywiązało się po zebraniu przedwyborczem pod gołem niebem.

B. minister Durafour należał do klubu parlamentarnego radykałów.

—o—

O CZEM MÓWILI MINISTROWIE ZALESKI — BRÜNING.

BERLIN, 26. 4. „Vossische Ztg." informuje, że przedmiotem wczorajszej rozmowy między kanclerzem Brüningiem a ministrem Zaleskim była sprawa federacji naddunajskiej

W toku konferencji — podkreśla dziennik — okazało się, że stanowiska rządów obu państw w ocenie sytuacji gospodarczej wzajemnie się pokrywają.

—o—

NIESZCZĘSNA WYCIECZKA.

WIEDEŃ, 26. 4. W pobliżu Livorno wpadł na drzewo, a następnie stoczył się z nasypu autobus, wiozący wycieczkę.

Z 23 pasażerów jeden tylko wyszedł bez szwanku. Do szpitala przywieziono 22 osoby

Zjazd pracowników samorządowych woj. kieleckiego w Kielcach.

W ubiegłą niedzielę, w sali posiedzeń rady miejskiej w Kielcach, odbył się zjazd delegatów pracowników miejskich województwa kieleckiego.

W zjeździe wzięli udział: wicewojewoda Bratkowski, prezydent miasta Cichowski, inspektor samorządu miejskiego woj. kieleckiego Serednicki, prezes zrzeszenia pracowników miejskich Krukowski z Warszawy, członek zarządu głównego Dąbrowski — Warszawa i dyrektor biura zw. zrzeszeń Duda z Warszawy oraz delegaci związków pracowników umysłowych z całego terenu województwa kieleckiego.

Zagłębie Dąbrowskie reprezentowali pp: B. Koncewicz z Sosnowca, Wł. Wolski z Dąbrowy Górniczej, Kamiński z Będzina i J. Tajchman z Czeladzi.

Zjazd zagaił w imieniu związku kieleckiego prezes K. Toporski, zapraszając na przewodniczącego p. Krukowskiego, prezesa prac. miejskich z Warszawy oraz do prezydjum p. Wolskiego z Dąbrowy Górniczej i Rzeszowskigo z Radomia, sekretarzował E. Pińczewski z Kielc.

W imieniu miasta powitał zebranych prezydent Cichowski, życząc obecnym pomyślnych obrad.

Celem zjazdu było:

1) nawiązanie żywego i bezpośredniego kontaktu zrzeszenia związków zawodowych pracowników miejskich R. P. ze związkami miejscowemi, pobudzenie życia organizacyjnego i omówienie bezpośrednie aktualnych spraw zawodowych ogólnych i bolączek miejscowych;

2) pobudzenie inicjatywy w kierunku tworzenia nowych związków miejscowych w miastach, gdzie pracownicy nie są jeszcze zrzeszeni i danie bodźca do przyspieszenia przekształcenia oddziałów i kół na związki samodzielne zarejestrowane 3) omówienie możliwości utworzenia związków powiatowych pracowników miejskich i ewentualne ukonstytuowanie komisyj organizacyjnych tych związków na terenie województwa kieleckiego oraz rozważenie wojewódzkich i powiatowych międzyzwiązkowych komisyj porozumiewawczych pracowników miejskich, powiatowych i gminnych oraz wojewódzkich — na terenie województw zachodnich i ew. sprawy zwoływania konferencyj wojewódzkich, celem nawiązania kontaktu i współpracy pomiędzy związkami pracowników samorządowych, państwowych i prywatnych.

Na zjeździe wygłoszone zostały dwa referaty: „Rola pracownika miejskiego w życiu publicznem i warunki jego pracy i płacy", wygłosił członek zarządu głównego z Warszawy p. Dąbrowski; drugi referat „Nasze życie organizacyjne ogólnozrzeszeniowe i miejscowe związkowe", wygłosił dyr. biura zw. zrzeszeń p. Duda.

W wyniku obrad zjazd postanowił:

1) W myśl uchwały zjazdu wileńskiego z dn. 9 — 10 listopada 1931 r. przyspieszyć przekształcanie oddziałów na samodzielne związki zarejestrowane z tem, że w zgłaszanych do rejestracji projektach statutów związki w miastach z siedzibą władz starościńskich będą zamieszczały przepis, że terenem działalności związku jest teren całego powiatu względnie paru powiatów sąsiednich (z wyłączeniem miast: Dąbrowy Górniczej, Sosnowca, Czeladzi i Ostrowca).

2) Podjąć kroki, przy współudziale prezydjum zrzeszenia w kierunku utworzenia związków w starostwach: jędrzejowskiem, miechowskiem, pińczowskiem i włoszczowskiem.

3) Związki w miastach starościńskich powinny niezwłocznie podjąć akcję w kierunku wciągnięcia do związku kolegów niezrzeszonych z innych miast powiatu, celem objęcia działalności zrzeszenia terenu całego województwa.

4) Związkom powiatowym zaleca się nawiązać kontakt i podjąć współpracę z pokrewnemi związkami pracowników powiatowych i gminnych.

5) Po utworzeniu związków powiatowych odbyć zjazd wojewódzki z udziałem przedstawicieli pokrewnych związków zawodowych celem omówienia aktualnych zagadnień i nawiązania współpracy w ogólnych sprawach pracowniczych.

Na zakończenie zjazd powziął następującą rezolucję: „Zjazd wyraża całkowitą solidarność ze stanowiskiem prezydjum zarządu głównego w obronie praw nabytych pracowników miejskich i zwraca się z apelem do dalszej energicznej akcji, zamierzającej w szczególności do utrzymania 15 proc. dodatku komunalnego w najbardziej zagrożonych miastach t. zw. ulenowskich".

Zjazd zakończono wspólną fotografją i obiadem.

Następny zjazd odbędzie się po zapoczątkowaniu akcji w kierunku zrealizowania sprawy oparcia organizacji zrzeszenia pracowników miejskich na związkach powiatowych oraz po nawiązaniu przez związki bliższej współpracy z pokrewnemi organizacjami zawodowemi, co było dążeniem zjazdu.

Zjazd ten na którem zapadną decydujące uchwały w kierunku ulżenia doli prac. miejskich odbędzie się prawdopodobnie w końcu bież. roku w Radomiu lub Sosnowcu.

Podporządkowanie samorządu polityce gospodarczej państwa.

Motyw wyroku najwyższego trybunału administracyjnego.

W dniu 13 kwietnia r. b. najwyższy trybunał administracyjny wydał wyrok nr. 7132-29 w ważnej dla przemysłu górniczego sprawie zwolnienia od podatku samorządowego węgla, przeznaczonego na eksport.

Sejmik powiatowy związku komunalnego pow. będzińskiego uchwalił w budżecie na r. 1929/30 samoistny podatek komunalny od kopalni węgla na rzecz związku i 8 gmin. Między innemi w art. 3 uchwała ta brzmi: „Wysokość podatku wynosi 1 proc. ceny, względnie wartość sprzedażnej całej ilości wydobytego węgla bez względu na jego przeznaczenie, t. j. sprzedaż, lub spożycie własne kopalni.

Ministerjum spraw wewnętrznych, w porozumieniu z min. skarbu uchwałę tę zatwierdziło, z zastrzeżeniem, że w ust. 1 art. 3 będzie dodane: „z wyjątkiem węgla, przeznaczonego na eksport poza obszar celny „Rzeczypospolitej". Jako motyw tej poprawki przytoczono, że węgiel tej kategorji nietylko nie daje kopalniom zysków, lecz sprzedawany jest ze stratą, poniżej kosztów własnych.

Decyzję powyższą wydział powiatowy w Będzinie zaskarżył do najwyższego trybunału administracyjnego, starając się wykazać, że art. 5 ustawy z 11-8-1923 r. przewiduje zróżniczkowanie podatku ze względu na gatunki materjału, a nie jego przeznaczenie. W skardze wydział powiatowy zwalcza motyw, że węgiel eksportowy sprzedawany jest ze stratą, oraz twierdzi, że podatek ten nie może być wymierzany w związku z dochodowością przedsiębiorstwa.

Najwyższy trybunał administracyjny wszystkie zarzuty skargi oddalił i decyzję ministerjum utrzymał w mocy

Motywy wyroku (w skrócie) są następujące: N. T. A. uznał powoływanie się na art. 5 przytoczonej w skardze ustawy za niezasadnione, gdyż przepis ten nie stanowi ograniczenia dla władz nadzorczych. Dotyczy on jedynie technicznej strony wymiaru podatku od kopalni i nie wyklucza zwalniania od podatku pewnych wydobywanych materjałów ze względu na inne kryterja, niż ich jakość.

Skoro władza nadzorcza, nie chcąc osłabić siły płatniczej podatnika, wyłączyła z opodatkowania węgiel eksportowy, nie przynoszący jej zdaniem zysku, to decyzja taka nie jest pod żadnym względem sprzeczna z intencjami ustawodawcy, który pozostawia tej władzy swobodną ocenę zarówno co do legalności, jak i celowości podatków. Myślą przewodnią ustawy była możność kontroli finansowej działalności związków komunalnych pod względem celowości. Państwo, w myśl art. 70 konstytucji, „sprawuje nadzór nad działalnością samorządu" — jest więc w stanie utrzymać zgodność gospodarki finansowej samorządów z ogólną polityką gospodarczą i finansową państwa.

Orzeczenie komisji arbitrażowej

w sprawie zatargu w rolnictwie.

W dniu 28 b. m. wydała orzeczenie komisja arbitrażowa, powołana przez ministra pracy dla ustalenia nowych warunków płac w rolnictwie na terenie pięciu województw centralnych. Komisji przewodniczył zastępca głównego inspektora pracy, p. Gnoiński, przy udziale nacz. Banaszkiewicza z ministerjum rolnictwa oraz sędziego Sokołowskiego.

Orzeczeniem komisji, ordynarjuszom w I i II grupie powiatów zmniejszone ordynarje z 15.5 kwintala, do 15 kwintali; liczbę ziemniaków, otrzymywanych przez ordynarjuszy ustalono na 15 kwintali, ponadto zaś przyznano im pod uprawę ziemniaków 30 arów gruntu. Robotnikom dniówkowym II i III kategorji zmniejszono płace w I grupie powiatów od 15 do 20 gr., robotnikom sezonowym zaś od 19 do 20 gr. Płace robotników pozostałych kategoryj pozostawiono bez zmiany.

Nowe przepisy porządkowe na dworcach kolejowych

Minister komunikacji, inż. Kühn, podpisał rozporządzenie, zmieniające pewne przepisy o przestrzeganiu porządku na dworcach kolejowych.

Według nowych przepisów, wstęp na perony stacyjne i do zamkniętych części stacyj kolejowych jest dozwolony jedynie osobom, posiadającym właściwe bilety na przejazd, lub bilety peronowe, jakoteż osobom zaopatrzonym w specjalne upoważnienia.

Hale odjazdowe i przyjazdowe są dostępne tylko dla osób, które załatwiają sprawy, związane z przejazdem koleją lub nadawaniem przesyłek, oraz dla osób, które mają uzasadniony interes w oczekiwaniu przybycia lub odjazdu pociągu. Przebywanie w restauracjach, zakładach fryzjerskich, umywalniach itp. w obrębie stacyj kolejowych dozwolone jest tylko w celu, do którego dany lokal służy. Wejście lub wyjście z peronów stacyjnych i innych pomieszczeń na stacjach dozwolone jest tylko przez przejścia do tego przeznaczone.

Powyższe rozporządzenie weszło w życie w z dn. 25 kwietnia r. b.

Walka o fotel wiceprezydenta izby rzemieślniczej w KIELCACH.

NIESŁUSZNE STANOWISKO RADCÓW ŻYDÓW. — MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA WŁADZ IZBY I USTALENIE KOMISARZA.

Walne zebranie izby rzemieślniczej w Kielcach, wyznaczone na dzień 24 b. m., na godz. 10 r. rozpoczęło się z przeszło z godzinnem opóźnieniem, z racji spóźnienia się 7 radców żydów.

Prezydent izby E. Balcer, po zagajeniu zebrania udzielił głosu delegatowi ministerjum przemysłu i handlu, inż. Kolasińskiemu, który dobitnie napiętnował podobne opóźnianie się na zebranie izby, jako niedopuszczalne.

W odpowiedzi na powyższą uwagę delegata ministerjum jeden z opóźnionych radców żydów, Chaim Tenenbaum z Kielc, demonstracyjnie opuścił zebranie, nawołując jednocześnie, swych kolegów do opuszczenia sali, przyczem w czasie wyjścia Tenenbaum pozwolił sobie trzaskać drzwiami i wykrzykiwać, że jemu tak się podobą. W imieniu pozostałych radców żydów p. Laks przeprosił delegata min. przem. i handlu za ich niepunktualność oraz nietakt kolegi radcy, który pozwolił sobie na tego rodzaju wybryk.

Uważając incydent wspomniany za zlikwidowany, prezydjum zebrania przystąpiło do dalszych obrad. Przed puktem porządku dziennego, głoszącym wybór wiceprezydenta izby, zarządzono 10 minutową przerwę, poczem przystąpiono do głosowania.

Podczas składania głosów radcowie żydzi złożyli piśmienne oświadczenie, że nie wezmą udziału w głosowaniu i dalszem zebraniu, wobec nieustalenia przez nich kandydatury na wiceprezydenta izby, który w myśl polecenia centralnego związku rzemieślników żydów w Warszawie powinien być obrany z pośród radców żydów. W liście tym proszą jednocześnie żydzi o odłożenie wyborów na 2 tygodnie, w celu zwołania zjazdu wojewódzkiego żydów, dla uzgodnienia kandydatury.

Po złożeniu oświadczenia radcowie żydzi opuścili salę obrad.

Prezydjum zebrania z powodu braku qvorum zmuszone było przerwać obrady, wyznaczając nowy termin zebrania na dzień 6 maja b. r.

Zaznaczyć należy, że w myśl zawartej swego czasu ugody żydzi otrzymali w kieleckiej izbie rzemieślniczej 2 mandaty członków zarządu wzamian za zrzeczenie się mandatu wiceprezydenta izby. Obecnie z chwilą wystawienia na stanowisko wiceprezydenta izby żyda, mandatów tych żydzi musieliby się zrzec na korzyść chrześcijan. W przeciwnym razie wybór wiceprezydenta izby byłby niemożliwy i prawdopodobnie izba otrzymałaby komisarza.

W obecnych wyborach na stanowisko wiceprez. izby wysuwane są dwie kandydatury p. B. Ryszkowskiego i P. Michałowskiego.

Hojna ofiara pracowników państwowej fabryki karabinów dla dzieci górników.

Ostatni strajk górników w Zagłębiu wywołał żywy oddźwięk w całym kraju. Na rzecz walczących górników posypały się ofiary, zwłaszcza dzieci strajkujących otoczyło społeczeństwo specjalną opieką. I słusznie. Dzieci te bowiem najbardziej przecież odczuwają kryzys, najbardziej też odczuły skutki strajku.

Ostatnio na ręce prezydenta m. Dąbrowy dr. Madeyskiego nadszedł poniższy list:

„Pracownicy państwowej fabryki karabinów w Warszawie, w zrozumieniu ciężkiego położenia ofiar strajku górniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem, na wniosek delegacji robotniczej zebrali miedzy sobą sumę złotych 1.737 gr. 60 (słownie: tysiąc siedmset trzydzieści siedem 60 (100), którą to kwotę składają na ręce pana prezydenta, jako jednego z tych, którzy potrafią podzielić powyższą sumę między najbardziej poszkodowanych przez strajk górników i rodziny po poległych podczas strajku, zarówno na terenie Dąbrowy Górniczej, jak i sąsiednich okolic.

Delegat: Ludwik Kwaśniewski.
Przewodn. delegacji
Władysław Ciepliński.
Delegacja
państwowej fabr. karabinów.
Warszawa, dnia 15 kwietnia 1932 r.

Prezydent Madeyski, wychodząc z założenia, że najboleśniejszemi ofiarami strajku są dzieci górników, że na tych dzieciach przedewszystkiem skoncentrowana winna być pomoc społeczna, przeznaczył otrzymane pieniądze do dyspozycji komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Dąbrowie na utworzony fundusz półkolonij letnich.

Fundusz ten przeznaczony jest specjalnie dla dzieci bezrobotnych.

Przekazując pieniądze funduszowi półkolonij letnich prezydent Madeyski zastrzegł, że zgodnie z wolą ofiarodawców suma ta będzie zużyta na pomoc dla dzieci najbardziej przez strajk poszkodowanych górników z właściwem uwzględnieniem dzieci po poległych podczas strajku górnikach i, że w sprawie pomocy dla dzieci z innych ośrodków Zagłębia komitet porozumie się bezpośrednio z kierownictwem półkolonij letnich tych ośrodków.

Wspomnianą kwotę zł. 1737,60 zmniejszoną o koszta przekazu i przesyłki potrącone przez wysyłających do sumy zł. 1731.— (tysiąc siedemset trzydzieści jeden) przekazał równocześnie prez. Madeyski na rachunek funduszu półkolonij letnich w banku udziałowym w Dąbrowie.

Unieruchomienie fabryki „Olkusz”

z powodu rzekomych trudności finansowych.

Z Olkusza nadchodzi hiobowa wieść... P. Westen, rzekomo z powodu trudności finansowych zamierza unieruchomić fabrykę „Olkusz“ od 1 maja na czas nieokreślony. W ten sposób straciłoby pracę 1300 robotników.

Nie wchodzimy w szczegóły trudności finansowych p. Westena, które mają swoje specyficzne źródło. Przypuszczamy jednak, że odpowiednie władze rozpatrzą szczegółowo motywy, któremi kieruje się p. Westen, chcąc unieruchomić fabrykę.

„Czarna wygrywa — Czerwona przegrywa“.

ORGANIZATOR WĘDROWNEGO MONTE CARLO DOSTAŁ MIESIĄC WIĘZIENIA.

Niejaki Jan Nocoń z Będzina, dobrawszy sobie kilku urwipołciów zorganizował lotne Monte Carlo na drodze Przełajka — Bańgów, którą tą drogą w każdy dzień targowy do Będzina po zakupy ciągnęło setki osób.

Nocoń ze swymi kompanami rozsiadał się przy drodze i szło kartograjstwo. Grano w „trzy karty“, znaną oszukańczą grę, albo „czarna wygrywa — czerwona przegrywa“ — za którą też czeka więzienie.

Wielu z przechodniów, udając się na targ, a mając w kieszeni gotówkę, ryzykowało. Zagram. A nóż się uda! Ofiara zasiadała do gry. Z początku wygrywała, ale później szajka ogołacała doszczętnie naiwnego człowieka i ten wreszcie dochodził do wniosku. że go oszukano. Było już zapóźno. Oszuści „zwijali“ bank, nogi brali za pas, i wkrótce otwierali swe „Monte Carlo“ w innem miejscu.

Za swe oszustwa Nocoń stanął wczoraj przed sądem okręgowym.

Nie pomogły żadne wykręty. Noconia skazano na miesiąc więzienia.

„Cudowny” środek leczniczy.

Z PONURYCH PRAKTYK WIEJSKICH KUMOSZEK.

Przed paru dniami mieszkaniec Nowej Wsi pod Żarkami niejaki Stanisław Skwara został kopnięty przez konia w brzuch, tak nieszczęśliwie, że zostały ponoć naruszone kiszki.

Zgromadzone nad nieszczęśliwym kumoszki w ciągu paru minut postawiły diagnozę i zastosowały środek leczniczy, ofiarą którego stał się wysłużony w służbie Skwary poczciwy kundel wiejski. z którego zdjęto i ciepłą jeszcze skórą obłożono i obandażowano Skwarę, zmuszając go pozatem do wypicia jednym tchem wytopionego z psa smalcu.

Jedynem następstwem tej swoistej kuracji były parogodzinne wymioty Skwary i krańcowe osłabienie. „Lekarstwo“ żadnych ulg w cierpieniach chorego nie przyniosło, zdecydowano zatem przewieźć Skwarę do szpitala w Zawierciu, gdzie też dokonano operacji.

Po zgonie ks. szambelana Plenkiewicza.

Zgon ś. p. ks. szamb. Plenkiewicza, tego nieprzeciętnego w swych wysiłkach i owocach pracy społecznika, okryła żałobą i sztandar czerwonego krzyża, pod którym tyle lat pracował. To też nad trumną, stojącą u mogiły oddał zmarłemu hołd minister Darowski, imieniem zarządu głównego, okręgu kieleckiego i oddziału P. C. K. na pow. będziński.

Jako ten, który miał zaszczyt ostatnie pięć lat współpracować blisko na niwie czerwonokrzyskiej ze zmarłym ś. p. ks. szamb. Plenkiewiczem, pragnę uwydatnić tę główną zasługę, jaką ś. p. ks. szambelan posiadał dla stowarzyszenia, a która była wynikiem tego rysu, o którym wspomniał nad grobem dr. Budzyński, charakteryzując zmarłego jako człowieka niezwykłego hartu, wytrwałości, a nawet może pewnego uporu w przeprowadzaniu zamierzonego celu. Będąc założycielem stowarzyszenia na tutejszym terenie zmarły rozwijał działalność czerwonokrzyską szczególniej ożywioną i owocną w chwili zmagania się naszej wskrzeszonej ojczyzny z nawałą bolszewicką, a potem w czasie powstań śląskich. Ile to osób pamięta, jak część plebanji ś. p. ks. szambelana zamieniła się w szwalnię, w której krajano płótno, gazę i szyto bieliznę, szykowano materjał opatrunkowy, który szedł na teren działań wojennych. To samo powtórzyło się w czasie powstań śląskich.

Lecz ustały działania wojenne, zainteresowanie tak gorące czerwonym krzyżem, który niósł pomoc żołnierzowi naszej młodej, własnej armji, ostygł. Ludzie przemęczeni wojną, szczęśliwi, że się skończyła. że przyszedł kres tym strasznym cierpieniom i spustoszeniom, nie dopuszczali myśli o nowej wojnie i dlatego wydało im się, że i czerwony krzyż jest niepotrzebny. Zainteresowanie działalnością czerwonego krzyża malało z dnia na dzień, liość członków gwałtownie opadała. Tylko w niewielu ośrodkach trwała ciągłość pracy i właśnie Sosnowiec, dzięki temu hartowi i wytrwałości ś. p. ks. szambelana należał do tych niewielu ośrodków. Rozumiał, że choć ustały działania wojenne, ale nie może ustać działalność stowarzyszenia, opartego na miłości bliźniego, gdyż zawsze i wszędzie potrzeba okazania miłosierdzia jest i będzie.

Dlatego nagromadzone w okresie wznowionej działalności materjały sanitarne skrzętnie przechowywał, składki od członków nadal zbierał, fundusze gromadził, zasoby materjałowe powiększał i dzięki temu utrzymał czerwony krzyż życia społecznego. Aż, jak sam zwykł mawiać, przyszli młodsi od niego i zdjęli z Jego wyłącznej odpowiedzialności trud, którego miał wiele w innych dziedzinach i poprowadzili oddział ku dalszemu rozwojowi. Ale nie znaczyło to, że zaprzestał swej pracy na polu czerwonokrzyskiem. Będąc w początku istnienia stowarzyszenia prezesem okręgu, jaki tu wtedy istniał, został potem viceprezesem komitetu honorowego i I-szym viceprezesem zarządu oddziału P. C.K. na powiat będziński, piastując jednocześnie i do ostatniej chwili godność prezesa zarządu koła P. C. K. w Sosnowcu.

Oddawszy ster spraw w ręce nowego zarządu, brał w jego pracy żywy udział, będąc jeszcze w przeddzień nieodżałowanej śmierci w biurze polskiego czerwonego krzyża. Przez szereg lat gościł pod swym dachem nietylko zupełnie bezinteresownie, ale nawet ze szkodą dla swej własnej kancelarji, biuro czerwonego krzyża, bez zastrzeżeń oddawał swój samochód do dyspozycji oddziału, ułatwiając zarówno organizowanie kół, jak i utrzymywanie kontaktu z nimi, zawsze chętnie służył swą życzliwą i doświadczoną radą.

Za te zasługi, polski czerwony krzyż odwdzięczył Mu się tem, co ma najdroższego — swą odznaką honorową, jak powiedział nad grobem min. Darowski.

Cześć Jego pamięci!

DR. K. RYDER.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 27 Środa	Dziś: Tertuljana, Teofila Jutro: Pawła Wschód słońca: 4.27 Zachód słońca: 18.57

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 27 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.35. Muzyka lekka. 14.45. Utwory na organy. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. harcerski. 15.20. Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 16.15. Kom. Państw. Inst. Wych. Fiz. 16.20. Wśród książek. 16.40 Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Koncert ork. P .R. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.26. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert kapeli Wołga 20.20. Kwadrans lit. 21.05. Arje i pieśni. 21.35. Recital skrzypcowy. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. kom Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.45. Odczyt w jęz. ang. p. t. „O polskim przemyśle naftowym“. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 27 kwietnia.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.20. Komunikat meteor. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Intermezzo muz. 15.25. Odczyty z Warsz. 16.10. Różne bajeczki. 16.20. Wśród książek. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Angielski z Warsz. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Gospodyni śląska. 19.40. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.45. Tr. z Warsz. 22.40. Intermezzo muz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

WARSZAWA.

Czwartek, 28 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Choroby wirusowe ziemniaków. 12.35. 25 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Francuski. 16.40. Aud. dla nauczycieli. 17.10. Odwadnianie Polesia. 17.35. Koncert popul. 18.30. Rozmaitości. 18.55. Skrzynka poczt. roln. 19.05. Program na dz. nast. 19.15. Pras. Dz. Radj. 19.30. Aud. narodowościowa japońska. 20.00. Feljeton p. t. Trzy święte skarby Japonji. 20.15. Muzyka lekka. 21.30. Słuch. z Krakowa. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.30 Muzyka tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W czwartek, 28. 4. „ULICA" po cenach najniższych — loża i parter po 1 zł. (jednym zł.), balkon i galerja po 53 gr. Ciesząca się niebywałem powodzeniem sztuka E. Rice'a, ukaże się nieodwołalnie poraz ostatni na czwartkowem widowisku. Początek o godz. 8.30 wiecz.

W piątek, 29. 4. — teatr nieczynny z powodu generalnej próby.

W sobotę, 30. 4. premjera głośnej sztuki w 15 obrazach Vicki Baum „LUDZIE W HOTELU". Po wielkich sukcesach „SZTUBY" i „ULICY", dyrekcja naszego teatru wystawia jedną z najciekawszych sztuk obecnego europejskiego repertuaru. Akcja tej sztuki rozgrywa się w najwytworniejszym hotelu w Berlinie, — bohaterami jej są ludzie niezawsze bogaci, i niezawsze szczęśliwi: światowej sławy tancerka, bogaty przemysłowiec, zrujnowany arystokrata - włamywacz, nieuleczalnie chory buchalter, piękna i lekkomyślna sekretarka, doktór — inwalida wojenny i dużo innych z życia przeniesionych na scenę typów. W „Ludziach w hotelu" bierze udział cały zespół, oraz liczni statyści pod reżyserją J. Gołaszewskiego.

---oxo---

Ogólna.

(o) **Zmiana rozporządzenia o sztucznych środkach słodzących.** W ostatnich dniach weszła w życie ustawa, zmieniająca rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o sztucznych środkach słodzących w sensie zaostrzenia sankcyj karnych za sprzedaż i niedozwolone używanie tych środków

Ustawa ta przewiduje m. in., że winni niedozwolonego użycia sztucznych środków słodzących w przedsiębiorstwach, wyrabiających artykuły żywności, a uprawnionych do posiadania tych środków, ulegają karze pieniężnej od 200 do 2000 zł., karze konfiskaty wytworzonych artykułów żywności, a nadto karze aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy.

(o) **Nieuregulowanie rachunku w pensjonacie — oszustwem.** Wydane ostatnio przepisy w sprawie interwencji policji w wypadkach oszukańczego nieuregulowania rachunków w hotelach, rozciągnięte zostały również na pensjonaty, oraz wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa wynajmu mieszkań itp.

Na podstawie tych przepisów, policja sporządza odpowiednie protokuły i nadaje całej sprawie bieg, podobnie, jak przy przestępstwach oszustwa.

(o) **Zatwierdzenie statutu centrali zakupów dla kas chorych.** Minister pracy i opieki społecznej zatwierdził statut centrali zakupów dla kas chorych, której utworzenie zostało w ten sposób ostatecznie zdecydowane

Na stanowisko prezesa rady zarządzającej centrali powołany został przez ministra pracy i opieki społecznej p. Stanisław Dangel z ogólnopaństwowego związku kas chorych. Dyrektor centrali mianowany będzie w dniach najbliższych, jak słychać stanowisko to objąć ma b. dyrektor głównego urzędu ubezpieczeń, p. Jan Grabowski.

---oOo---

Z KIELC.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" Salto Mortale, na scenie Bronowski w swoim repertuarze.

Katowicki Don Juan na ławie oskarżonych

ZA ZAWIEDZIONE NADZIEJE SZEŚCIU STARYCH PANIEN I WYŁUDZONE OD NICH PIENIĄDZE POSIEDZI 5 MIESIĘCY W WIĘZIENIU.

Na dowcipny sposób wyłudzania pieniędzy wpadł b. urzędnik kolejowy, Konrad Deja z Katowic, człowiek żonaty, mający troje dzieci.

Znając smutne położenie starych panien, którym tęskno było do uścisku męskiego ramienia, wykorzystywał ich słabość na swą korzyść. Wszędzie, gdzie się zjawił, udawał kawalera. Robił to oczywiście nie w Katowicach, lecz w okolicy, a więc na zabawach w Dąbrówce Wielkiej i Małej, Szopienicach, Bogucicach, Janowie itd., wszędzie pełno było katowickiego żonatego Don Juana, który z gracją obtańcowywał panny w wieku od 35 do 45 lat, szepcąc im do ucha czułe słówka, i roztaczając powaby ich wspólnego małżeńskiego życia.

Donżuanerja p. Deji nie byłaby może szkodliwa, gdyby nie to, że za swe czułe słowa wyłudzał od omamionych i otumanionych widokiem założenia gniazdka rodzinnego starych panien, pieniądze.

W ten sposób zdołał naciągnąć przeszło 6 panien pod pozorem ożenku na przeszło 4 tys. złotych. Jedną z nich nabrał na 3450 zł.

Don Juan Deja stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Katowicach. Panny, zawiedzione w swych marzeniach, wylały w czasie zeznań swą gorycz. Toczyły ze zbolałych serc skargi, połączone z cichemi jękami zawiedzionych dusz. Dziewicze oskarżenia nie przeszły bez echa.

Sąd skazał Konrada Deję na 5 miesięcy więzienia.

Z radością przyjęły ten wyrok wszystkie oszukane panny.

P. Dafner z Sosnowca jako tryumfator

WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU.

Śniąc błogie sny o skończonym kryzysie, podczas popołudniowej drzemki, p. **Mendel Dafner** (Sosnowiec, Modrzejowska 19) usłyszał trzask otwieranych drzwi sąsiedniego sklepu z damską konfekcją, **Szyji Artmana.**

Wyjrzał i stanął jak wryty. Do sklepu włamywało się dwuch niebudzących zaufania drabów, — trzeci zamienił się w słuch, stojąc na straży.

Przedsiębiorczy p. **Dafner** zabrał głos.

Wszystkie drzwi domu jak na komendę zaryglowano i trzej gwałciciele zasłużonego wypoczynku p. **Dafnera znaleźli się w potrzasku.**

U wrót zjawiła się policja.

Wylegitymowano: **Edmunda Pietrasa, lat 25 (Dębowa Góra 43), Marjana Kruza, lat 31 (Piaskowa 8) i Wincentego Kowalskiego, lat 34 (Kordonowa 4),** — starych weteranów złodziejskich.

P. Dafner z tryumfalną miną towarzyszył osobliwemu konduktowi do komisarjatu, skąd hultajską trójkę przetransportowano do więzienia.

Nieudałe włamanie do sklepu Szyji Artmana było wczoraj przedmiotem rozprawy w sosnowieckim sądzie okręgowym.

Nestor złodziei, **Kowalski, dostał półtora roku więzienia z pozbawieniem praw, pozostali po 10 miesięcy.**

W sprawie kolonij letnich dla dzieci.

Podsekretarz stanu w ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Kazimierz Pieracki, wydał okólnik w sprawie organizowania półkolonij i kolonij letnich dla dzieci i młodzieży szkolnej.

W okólniku podkreślona jest konieczność jaknajwiększego wysiłku w kierunku ratowania zagrożonego zdrowia dziatwy i młodzieży szkolnej. Dążyć należy do tego, aby każde dziecko, które nie może wyjechać na wieś na koszt rodziny, wysyłane było na kolonje przy pomocy instytucyj i organizacyj szkolnych lub pozaszkolnych. Ponieważ w roku bieżącym pomoc rządu w tej akcji będzie szczuplejsza, niż dotychczas, tem usilniejsze powinny być wysiłki ogółu nauczycielstwa. Ministerjum W. R. i O. P. poleca traktowanie sprawy szkolnych kolonij letnich jako wchodzącej w zakres wychowawczego oddziaływania szkoły. Zapomogi rządu na cele kolonijne rozdziela rada centralna do spraw kolonij letnich przy min. P. i O. S. Z dodatkową pomocą przy organizowaniu akcji kolonijnej przyjść powinny kuratorja i inspektoraty szkolne, zezwalając na wykorzystanie lokali publicznych szkół powszechnych na cele kolonijne.

(k) **B. poseł Baćmaga opuścił więzienie.** B. poseł Baćmaga opuścił mury więzienne na okres trzechmiesięczny.

W ostatnich tygodniach p. Baćmaga zapadł na zdrowiu tak, że okazała się konieczną przerwa 3 miesięczna (t. z. „urlop zdrowotny") w odsiadywaniu kary.

(k) **Kto zostanie wiceprez. kieleckiej izby rzemieślniczej?** W dn. 6 maja b. r. odbędzie się zebranie kieleckiej izby rzemieślniczej w sprawie wyboru wiceprezydenta izby na miejsce ś. p. R. Kluźniaka.

Porządek dzienny przewiduje wybór wiceprezydenta izby, sprawozdanie ze zjazdu izb gospodarczych w Polsce, scalenie świadczeń socjalnych, projekt rozporządzenia w sprawie zasadniczych zmian postanowień umów o naukę w przemyśle fabrycznym, propaganda wyrobów rzemieślniczych, ustalenie ilości terminatorów w stosunku do ilości czeladników zatrudnionych w warsztacie szewskim i wolne wnioski.

(k) **„Druge imię miłości".** W piątek, dnia 29 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w sali teatru polskiego odegrana zostanie komedja w 3 aktach St. Mikłaszewskiego p. t. „Drugie imię miłosci" z udziałem Karola Adwentowicza, Stanisławy Mazarekówny i innych.

(k) **Samobójstwo ucznia..** W dniu 21 b. m. powiesił się w lesie obok wsi Tudorów, gm. Opatów, pow. opatowskiego, Dyjak Jen, lat 19, zamieszkały we Włostowie, gm. Lipnik, pow. sandomierskiego, uczeń szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Ostrowcu. Przyczyną samobójstwa było usunięcie go ze szkoły z powodu zalegania z opłatą .

(k) **Pożary z podpalenia.** W Kozłowie, pow. miechowskiego, spaliła się stodoła, dach na domu mieszkalnym i chlewy, para koni, dwie krowy, oraz jałówka, własność Latały Jana; straty wynoszą 9000 zł. Następnie spaliła się stodoła, chlewy i dach nad domem, Jesionka Jana, wyrządzając mu szkody na 7800 zł. Dochodzeniem ustalono, iż pożar powstał z podpalenia.

---ooo---

Z SOSNOWCA

(s) **Kursy społeczne w Sosnowcu.** W dniu 23 bm. odbył się w lokalu P. Z. P. P. i H. w Sosnowcu drugi wykład na kursach społecznych zorganizowanych przez sosnowiecki oddział polskiego zw. zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych. **Mec. Henryk Rajzman** omawiał ogólne zasady prawa w obecności prawie wszystkich słuchaczy, których ilość wynosi 54 osób.

Dalszy ciąg interesującego wykładu z dziedziny prawa odbędzie się za dwa tygodnie. W międzyczasie odbywać się będą wykłady z innych przedmiotów, wchodzących w zakres programu kursu, o czem pisaliśmy przed kilku dniami. Najbliższy wykład odbędzie się dziś o godz. 7.30 wiecz. Prezes związku p. **Włodzimierz Grunwald** omówi dalszy ciąg historji związków zawodowych.

Zarząd kursów uprasza wszystkich słuchaczy o punktualne przybywanie na wykłady ze względu na konieczność terminowego rozpoczynania i kończenia wykładów przez prelegentów.

Dalsze zgłoszenia członków związku przyjmują przedstawiciele wydziałów grupowych związku w Sosnowcu.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

148

— Czyż to być może? — zapytał doktór w najwyższym stopniu zdziwiony.

— Tak jest... poznałam go...

— W Chennevieres? Kiedy?

— Nie, znacznie później... we Włoszech... w Wenecji. Rozmawiałam z nim nawet.

Anusia opowiedziała doktorowi spotkanie swoje z Juljuszem.

—Dziwna rzecz! — zawołał Jerzy, gdy Anusia skończyła opowiadanie. — Jak on wygląda?

Pokojowa hrabiny opisała szczegółowo rysy twarzy Juljusza.

— Ach — zawołał Jerzy — to ten sam, którego nad brzegiem Marny widziałem rozmawiającego z ogrodnikiem p. Dauray! Wymknął mi się wtedy i dotychczas szukam go napróżno. Straciłem już nadzieje znalezienia go, lecz ty mi ją wracasz.

— Dlaczegóż pan doktór chce go koniecznie odszukać, gdy już nie można naprawić złego?

— Dlaczego? Żeby się zemścić za moje życie złamane! by pomścić Henrykę! Odszukam go i zabiję!

— Ech, panie doktorze, powiększyłby pan tylko cierpienia mojej pani.

— A to dlaczego?

— Byłaby jeszcze więcej nieszczęśliwą, gdyby się dowiedziała, że pan zabił ojca jej córki.

— Anusiu co ty mówisz?

— Tak jest, proszę pana doktora Pani od czasu swej choroby przebaczyła mu i więcej nienawidzi hrabiego de Lucenay aniżeli jego.

—Więc może go kocha? — zapytał doktór zgnębiony tem odkryciem.

— Nie wiem czy go kocha, ale to pewne, że nie ma dlań nienawiści.

— Ach, nieszczęśliwa! nieszczęśliwa!

— Nieszczęśliwsza, aniżeli pan może sobie wyobrazić.

— Więc ty mówisz, że nie powinienem mścić się na tym nikczemniku! Nie! jeżeli go odszukam, przysięgam, że go zabiję!

Po kilku chwilach milczenia doktór zapytał:

— Czy możesz mi powiedzieć, gdzie obecnie mieszka twoja pani?

— Mieszkamy w Seine - Port i nie pokazujemy się ani w Chennevieres, ani w Paryżu.

— I hrabia de Lucenay przebywa tam ciągle?

— Och, nie, panie! hrabia prawie stale przesiaduje w Paryżu.

— A ten człowiek, którego widziałaś w Wenecji, czy pokazał się w Seine - Port?

— Nie, a przynajmniej nikt go nie widział.

Pociąg zatrzymał się.

— Zobaczę się jeszcze z tobą Anusiu — rzekł doktór i wyszedł z wagonu.

VII.

Juljusz Claude po powrocie z Włoch oddał się pracy i rozpoczął znowu dawny tryb życia

Bezskuteczna podróż do Wenecji kosztowała go wiele, zaczął więc oszczędzać, w przewidywaniu bowiem, że uda mu się odszukać hrabinę i porwać jej dziecię, rozumiał, iż będzie potrzebował znacznej sumy na jego wychowanie.

Przekonawszy się, że hrabina nietylko, że nie mieszkała w Chennevieres, ale nawet tam się nie pokazała, wyrozumował sobie:

— Ulokowali ją w okolicy Paryża w jakimś tajemniczym zakątku i z powodów łatwych do zrozumienia ukrywają przed wszystkimi miejsce jej pobytu, ale niepodobna by jej nie odwiedzano. Obserwując rodziców i męża, prędzej lub później odkryję jej schronienie.

I przez dwa tygodnie w godzinach wolnych od pracy czynił wycieczki do Chennevieres i na ulicę Cyrkową, wszakże bezskutecznie. Mógł wprawdzie zapytać Dufoura i ten nie odmówiłby mu zapewne objaśnień, ale nie chciał udawać się do niego z obawy spotkania hr. de Lucenay.

Pewnego wieczoru przechadzając się po trotuarze ulicy Cyrkowej, spostrzegł nareszcie wychodzącego z pałacu pana intendenta z pakietem w ręku, Juljusz poszedł za nim w pewnej odległości i dopiero na drugiej ulicy dogonił go i przywitał.

— Ach, to pan dobry wieczór— zawołał Dufour. — Dokąd pan idziesz?

— Wracam z przedmieścia i idę na obiad.

— Więc może wstąpimy gdzie i wypijem po kieliszku zielonego?

— Właśnie chciałem panu to zaproponować, jeżeli panu nie pilno...

— Pilno! mnie nigdy nie pilno. Hrabia będzie dziś na obiedzie w klubie, więc mam cały wieczór wolny. Potrzebuję tylko odnieść ten pakiet na kolej żelazną. Jedź pan zemną, a zpowrotem zjemy razem obiad w pewnej restauracji, gdzie jest doskonałe białe wino Bordeaux. Hrabia, który się zna na winie, nie może się go dość nachwalić!

d. c. n.

Tragedja ofiary zazdrości małżeńskiej.

Aresztowanie morderczyni 4-letniej dziewczynki.

Wczoraj donieśliśmy o potwornej zbrodni, dokonanej przez nieznaną kobietę na osobie

4-letniej Kazi Szkudlarkówny

w Kałach pod Łodzią.

Policja z całą energją przystąpiła do śledztwa. Zbadane przez policję dzieci, które bawiły się razem z małą Kazią, opowiedziały, iż podeszła do nich jakaś pani, zapytała, która z nich jest Szkudlarkówna, obdarzyła ją czekoladkami, a następnie

obiecała nową sukienkę,

jeżeli z nią pójdzie do olszynki.

Podejrzenia padły na matkę dziecka, gdyż zamordowana była

dzieckiem nieślubnem.

Ze zgodnych zeznań sąsiadów jednak wynikało, że matka kochała ogromnie swą Kazię, wobec czego absolutnie nie może wchodzić w rachubę jako inicjatorka zbrodni.

Śledztwo skierowano w inną stronę. Jak się okazało, ojcem Kazi był zamieszkały w Ozorkowie robotnik Krysiak. Jest on żonaty i przed swą 45-letnią żoną Anną

nie krył, iż ma dziecko nieślubne

z kochanką. Na tem tle dochodziło między małżonkami do sprzeczek. Żona domagała się stanowczo zerwania stosunku z kochanką. Przed paru dniami dowiedziała się nazwiska kochanki męża, pojechała do Kałów i zwabiwszy dziewczynkę do lasku

powiesiła ją na drzewie.

Policja odnalazła Krysiaka i aresztowała go, jako podejrzanego. Podczas badania jego żony, ta ujawniała silne zdenerwowanie i wreszcie w ogniu krzyżowych pytań zdołano stwierdzić, iż nie Krysiak, lecz jego

żona jest sprawczynią mordu.

Krysiakowa przyznała się wreszcie do powieszenia dziewczynki.

Morderczynię umieszczono w więzieniu.

Ponowny triumf szkoły polskiej na Śląsku.

Wpisy do polskich szkół powszechnych na Górnym Śląsku, jakie odbywały się w czasie od 18 do 23 kwietnia br. dały doskonałe wyniki.

Naprzykład w okręgu szkolnym Katowice III, do którego należy 9 miejscowości wyłącznie o charakterze przemysłowym — zapisano do szkół polskich 94 proc. dzieci w pierwszym roku szkolnym. W okręgu szkolnym Katowice IV zapisano dotychczas 92 i pół proc. dzieci.

W najwięcej uprzemysłowionym okręgu szkolnym Świętochłowice I, zapisano do szkół polskich 91 proc., a w okręgu szkolnym Świętochłowice II, 90 proc. Ogólnie w powiecie świętochłowickim zapisano dzieci w pierwszym roku szkolnym do szkół polskich 83 proc.

Nie trzeba podkreślać, że w okręgach rolniczych procent dzieci zapisanych do szkół polskich jest znacznie większy, aniżeli w okręgu przemysłowym.

Kiedy i dlaczego popełnia młodzież samobójstwo?

TRAGICZNE LICZBY.

Na podstawie materjału, zebranego przez Min. W. R. i O. P., ogłosiła dr. **Marja Grzywo - Dąbrowiecka w ostatnim zeszycie czasopisma „Oświata i wychowanie"** bardzo ciekawą pracę na temat samobójstw młodzieży szkolnej. Materjały te dotyczą 129 wypadków za okres od 1919 — 1930 roku, w których zdołano sprawę szczegółowo zbadać i wyświetlić.

Pierwszą sensacją jest fakt, że na 129 wypadków zaledwie 22 przypada na dziewczęta, a 107 na chłopców. Druga niespodzianka polega na obaleniu opinji, jakoby większość samobójców rekrutowała się z rodzin źle sytuowanych materjalnie. Jest przeciwnie; trzy razy więcej młodych samobójców przypada na rodziny zamożne, aniżeli na średnie lub źle sytuowane. Również nie sprawdził się pogląd, jakoby predyspozycję do samobójstwa miały dzieci najstarsze lub najmłodsze; najczęściej są to dzieci, zajmujące miejsca środkowe wśród rodzeństwa.

Jeśli chodzi o wiek, to najwięcej wypadków przypada na 17 — 18 rok życia. Broń palna jako instrument zamachu posiada wyraźne pierwszeństwo. Wkońcu co do pory roku, to szczególnie krytycznemi miesiącami są maj i czerwiec, jak wiadomo — również najkrytyczniejsze w życiu szkolnem. Najmniej wypadków przypada na wakacje. Rewelacyjnie poniekąd wygląda fakt, że wśród samobójców przeważają uczniowie dobrzy i średni, a nie źli, jakby się mogło wydawać.

Ostateczne wyniki autorki stwierdzają, że decydującą rolę odgrywa natura samego dziecka i jego konstytucja psychiczna. Zaledwie w 37 proc. wypadków można było stwierdzić wyraźny wpływ przyczyn zewnętrznych, jak atmosfera domowa itp.

Zjazd rady głównej związku inwalidów wojennych R. P.

W dniu 8 maja br. odbędzie się w Warszawie zjazd rady głównej związku inwalidów wojennych R. P.

Na zjeździe omówione zostaną sprawy zaopatrzenia inwalidów, w związku z ostatnią nowelą do ustawy inwalidzkiej, sprawy koncesyj, oraz szereg spraw organizacyjnych. W ostatnich dniach około 400 hurtowni tytoniowych otrzymało z dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego wymówienie koncesyj; wśród tych koncesjonarjuszy znajduje się znaczna ilość inwalidów wojennych.

Prawdopodobnie, wobec obecnej sytuacji ogółu inwalidzkiego, rada główna zwoła do Warszawy w najbliższym czasie walny zjazd delegatów związku.

Komornik istniał już 3000 lat temu.

Urząd i funkcja komornika, tak bardzo popularne w ostatnich czasach, nie są bynajmniej przywilejem współczesnej epoki. Jak stwierdzili członkowie angielskiej ekspedycji naukowej, prof. Hill i Spigham, podczas badań w środkowym Turkiestanie, komornicy egzystowali już i pełnili swe funkcje przed 3000 laty. Świadczą o tem odnalezione przez ekspedycję tablice kamienne z napisami. Jedna z tych tablic, nosząca podpis wyższego urzędnika sądowego swych czasów, brzmi tak: „Za każdem wzejściem księżyca ukaże się u ciebie Tsan (komornik) i będziesz mu płacił 10 galsów. Jeśli nie dasz Tsanowi tej sumy, zabierze on ruchomości, znajdujące się w twym domu. Ty sam pójdziesz do więzienia i będziesz tam siedział, dopóki Tsan nie otrzyma ośmiokrotnej sumy należności".

(s) **Walne zebranie związku strzeleckiego.** Dnia 1 maja br. o godz. 16 w pierwszym, a o godz. 17 w drugim terminie, w lokalu „Kuźnicy" ul. Warszawska 22, odbędzie się roczne walne zebranie członków związku strzeleckiego, oddziału Sosnowiec - miasto.

—ogo—

Z BĘDZINA.

(b) **Święto pułkowe 23 p. a l.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że święto pułkowe 23 p. a. l., przypadające na dzień 3 maja obchodzone będzie w roku bieżącym ściśle w ramach pułku.

(b) **Zebranie polskiego białego krzyża.** Dziś o godz. 7-ej wiecz., w sali sejmiku odbędzie się walne zebranie miejscowego polskiego białego krzyża.

(b) **Kradzieże.** Onegdaj ze sklepu J. Waldmana, ul. Kołłątaja 25 skradziono sześć metrów materjału, wartości 100 złotych.

Tej samej nocy z komórki Anny Daneckiej przy ul. Małobądzkiej 3 skradziono 6 kur, wartości 30 zł.

—ogo—

Z Czeladzi.

(c) **Magistrat m. Czeladzi** sporządził już listę płatników podatku przemysłowego od obrotu, którą przeglądać można w czasie od 25 bm. do 25 maja br. — pokój nr. 6 od godz. 8 — 13.

(c) **Echa antyrządowych wystąpień na zebraniu rolników w Czeladzi.** Za nieposzanowanie władz sąd skazał p. Nieszporka na 2 tygodnie więzienia. W dniu 14 lutego br. Izydor Nieszporek rzucił pod adresem rządu szereg uwłaczających słów. Na sali powstało z tego tytułu duże oburzenie i interwencja przedstawiciela policji, który sprawę skierował urzędowi prokuratorskiemu.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed sądem grodzkim w Czeladzi. Na rozprawę powołano 11 świadków. Wśród ogólnego zaciekawienia zapadł wyrok skazujący I. Nieszporka na 2 tygodnie więzienia i zapłacenie kosztów sądowych.

(c) **Krwawa bójka obok rynku w Czeladzi.** Wczoraj w godzinach popołudniowych obok rynku w Czeladzi wynikła krwawa bójka między niejakim Krzepkowskim, a B. Chołajem. Po krótkiej kłótni Krzepkowski wydobył błyskawicznym ruchem nóż z kieszeni i zadał nim cios w głowę Chołajowi. Krzepkowski zbiegł. Zakrwawiony zaś Chołaj udał się po pomoc do miejscowego szpitala.

(c) **Plotki czy prawda?** W Czeladzi opowiadają sobie o rzekomych nieścisłościach w żydowskim banku kupieckim. Podobno o tych sprawach była mowa na nadzwyczajnem walnem zebraniu członków, sprawy te badać miał również rewident z Warszawy itp.

Nieścisłości powstały jakoby zpowodu udzielania zbyt wysokich pożyczek bez pokrycia.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Lustracja urzędów.** Wczoraj bawił w Zawierciu naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa kieleckiego p. **Żwirski**, dokonawszy lustracji urzędów państwowych.

(z) **Z życia straży ogniowych okręgu zawierckiego.** W ubiegły piątek i sobotę st. instr. straży ogniowych okręgu zawierckiego, p. **E. Wochtman**, w towarzystwie naczelnika rejonu z Koziegłów **p. J. Przybyły**, dokonał lustracji wszystkich straży tegoż rejonu, podczas której przeprowadzono w Koziegłowach próbny alarm straży.

———

W dniu 8 maja zarząd okręgu Zawierckiego zwołuje odprawę naczelników rejonów i ich zastępców (godz. 10 rano sejmik) w sprawach ugodnienia planu prac w rejonach. Pozatem w dniu 22 i w 29 maja odbędą się zjazdy rejonowe w Koziegłowach i w Niegowej.

Z OLKUSZA.

(ol) **Zabawa zapałkami.** Małe dzieci Katarzyny Kowalczykowej w Osieku, gm. Rabsztyn bawiąc się zapałkami w chlewie, przytykającym do domu mieszkalnego, zaprószyli ogień, wskutek czego chlew z domem poszły z dymem.

(ol) **Obchód 3 maja w Skale.** W Skale został utworzony komitet obchodu 3 maja, do którego należą pp: St. Renner, B. Chmielewski, St. Piątkowski, I. Florczyk, B. Kowalski, A. Irebrnicka, A. Żurkowa, A. Sajkiewicz, A. Kałyniak, A. Woźniak i Krawczyk. Program uroczystości obejmuje: nabożeństwo w miejscowym kościele o godz. 10 rano i pochód, w którym wezmą udział wszystkie organizacje na terenie Skały, jak strzelec, rada gminna, straże, stowarzyszenie młodzieży polskiej, sodalicje, inwalidzi, rezerwiści i cechy. Przemówienie na rynku wygłosi dr. Jan Kościuszko. Kierownictwo pochodu objął p B. Chmielewski.

DELEGACI WŁOSCY W OLKUSZU.

W drugi dzień zielonych świąt spodziewane jest przybycie do Olkusza na **grób pułk. F. Nullo,** delegacji włoskiej z wieńcem.

Przed pomnikiem przemawiać będzie **poseł Kleszczyński**. W najbliższych dniach utworzony zostanie specjalny komitet przyjęcia na czele ze **starostą Stamirowskim.**

—o—

(ol) **Redukcja u b-ci Szajn w Sławkowie.** W fabryce Szajnów w Sławkowie wypowiedziano pracę 17 robotnikom w dniu 16 bm. z terminem 14-to dniowym.

(ol) **Ze związku pracy obywatelskiej kobiet.** W Olkuszu odbyło się w tych dniach zebranie związku P. O. K., na którem ukonstytuował się zarząd związku z następujących osób: pp **J. Witczyńska** — przewodnicząca, **Buchowiecka** — zastępczyni, **W. Tarchalska** — sekretarz, **M. Hryniewiczowa** — skarbnik; przewodniczącą referatu uświadamiania obywatelskiego p. **Z. Okrajniowa,** zastępczyni p. **O. Kurzejowa**; przewodniczącą referatu opieki nad matką i dzieckiem p. **Z. Okrajniowa,** zastępczyni p. **Fr. Janikowska.** Rerefat prasowy prowadzi p. **W. Tarchalska,** przewodniczącą sekcji dochodowej jest p. **Pisiewiczówna.** Referat uświadamiania obywatelskiego przygotowuje szereg odczytów o zagadnieniach współczesnych w Polsce, które wygłosi p. **Kurzejowa.**

(ol) **Z życia harcerzy.** Staraniem koła przyjaciół harcerzy i komendy hufca zostanie wyświetlony w kinie „Orzeł" w Olkuszu w dniu 28 bm. propagandowy film z życia harcerzy i fragmenty ze złotów harcerskich zagranicą i w kraju.

W dniu 1 maja drużyny harcerskie urządzą w Olkuszu „wieczór harcerski".

—o—

UFUNDOWANIE SZTANDARU DLA ZWIĄZKU INWALIDÓW W MYSZKOWIE.

W 1930 roku powstał komitet ufundowania sztandaru dla związku inwalidów w Myszkowie. W skład komitetu zostali zaproszeni pp.: przewodniczący —**Jan Rajchel**, wójt gminy, członkowie: **Nadrowski Franciszek, Olszewski Zygmunt, Żabski Czesław, Czarnecki Roman, Książek Franciszek, Merta Stanisław, Szumara Bogusław** i dokooptowany **Józef Nestor,** jako sekretarz. Po ukonstytuowaniu się zarządu komitet przystąpił do zbierania ofiar na kupno sztandaru. Dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa potrzebne fundusze zostały zebrane i sztandar został zakupiony.

Będąc w posiadaniu sztandaru komitet postanowił dokonać poświęcenia i oddania go władzom związku. Na ostatniem posiedzeniu komitetu ustaloną została data poświęcenia sztandaru na dzień 3 maja br.

Obowiązki rodziców chrzestnych przyjęli pp.: **Bauerertz Stanisław, Konopacka Helena, Bauerertz Jerzy, Kwiecińska Hanna, Erbe Aleksander, Bauerertzówna Jadwiga, Holenderski Stanisław, Bauerertzówna Franciszka, Konopacki Stanisław, Steinhagenowa Marja, Kułakowski Konrad, Steinhagenowa Elżbieta, Nyssen Leon, Wolbeckowa Janina, Polaski Kazimierz, Szydłowska Józefa, Rajchel Jan, Żabska Wanda, Steinhagen Aleksander, Erbowa Wanda, Steinhagen Karol, Kułakowska Lili, Szydłowski Stefan, Poleska Wanda, Wolbeck Stanisław, Holenderska Janina, Żabski Czesław i Grabe Eugenja.**

Program uroczystości poświęcenia sztandaru jest następujący: 3-go maja o godzinie 9-ej rano zbiórka organizacji ze sztandarami w lokalu związku w Mijaczowie, 9.30 wymarsz do miejscowego kościoła na nabożeństwo, godz. 10 uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie pochód uda się przed pomnik poległych, gdzie nastąpi przemówienie, wręczenie sztandaru władzom związku, wbijanie gwoździ, wpisywanie się do księgi pamiątkowej, defilada przed sztandarem i przedstawicielami władz, poczem rozwiązanie pochodu. W razie niepogody nastąpi częściowa zmiana programu.

ZE SPORTU.

ZAWODY PING-PONGOWE W SOSNOWCU.

Ż. F. G. S. „Makabi“ — Stowarzyszenie młodz. polskiej w Sosnowcu 4:3.

W lokalu klubu „Makabi“ odbyły się zawody ping-pongowe między powyższemi klubami, które zakończyły się następująco: Niewarski — Wołczyk (1:0), Dafner — Gdybowski (0:1), Brandes — Orliński (1:0), Lis — Molenda (1:0), Brauner — Górak (0:1), Treiman — Marciniec (0:1), Jakubowicz — Wołczyk (1:0), **ogólny wynik dla „Makabi“ 4:3.**

„Makabi — R. K. S. „Czarni“ 6:1.

Zawody między **„Makabią“ a R. K. S. „Czarni“** zakończyły się zwycięstwem **„Makabi“** w stosunku 6:1. Poszczególne spotkania dały następujące wyniki: Niewarski — Kapusta (1:0), Dafner — Tkacz (0:1), Brandes — Szymczyk (1:0), Lis — Kubala (1:0), Brauner — Baranek (1:0), Radzik — Kurek (1:0), Jakubowicz — Marciniec (1:0).

* * *

W dniu 1 maja br. odbędą się w Milowicach rewanżowe zawody ping-pongowe między **klubem młodzieży polskiej im. marsz. J. Piłsudskiego w Milowicach a „Makabią“.**

PODOKRĘG TENISU STOŁOWEGO NA ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Okręgowy związek tenisu stołowego w Krakowie podaje do wiadomości wszystkim towarzystwom i klubom sportowym Zagłębia, że w najbliższym czasie zostanie utworzony podokręg na Zagłębie Dąbrowskie.

Zainteresowane kluby i towarzystwa mogą składać podania pod adresem:

Ż. F. G. S. „Makabi“ na ręce p. M. Radzika, Sosnowiec, Czysta 9

SEKCJA TURYSTYCZNO - KRAJOZNAWCZA W „MAKABI“ Sosnowiec.

Pierwsze zebranie organizacyjne odbędzie się w sobotę tj. dnia 30 bm. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu **Z. T. G. S. „Makabi“** w Sosnowcu, ul. Czysta 9. Pierwsza wycieczka odbędzie się około **15 maja br. Ż. K. S. „Makabi“** uprasza **zainteresowanych o liczne przybycie.**

PIŁKA NOŻNA.

R. K. S. „Gwiazda“ — R. K. S. „Czarni“ 3:2.

Na boisku „Ruchu“ odbyły się w ubiegłą niedzielę zawody między powyższemi klubami. W drużynie **„Czarnych“** zawiodła pomoc. Najlepszymi na boisku byli **Mucha,** który zdobył dwie honorowe bramki dla **„Czarnych“** i **Paśko.** Sędziował p. **Wewióra.**

Makabi — T. F. C. (Katowice).

Dziś na boisku **„Ruchu“** w Sosnowcu o godz. 4 pop. spotkają się powyższe drużyny. Przedmecz rezerw **„Makabi“** — **„Ruch“** o godz. 2 popoł. Zawody budzą duże zainteresowanie.

Hakoah — 23 p. a. l. (Będzin).

W Będzinie na boisku „Hakoahu“ jutro o godz. 5 popoł. odbędą się zawody między **„Hakoahem“** a drużyną **23 p. a. l.** (Będzin), w której wystąpi **Staniszewski, Skorus (Unja). Gutman (Hakoah)** i kilku dobrych graczy Górnego Śląska. Zawody ze względu na skład drużyn budzą zrozumiałe zainteresowanie.

——ooo——

SEZON LETNI W KLUBIE MOTOCYKLISTÓW W DĄBROWIE.

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie sezonu letniego w klubie motocyklistów w Dąbrowie.

Otwarcie sezonu rozpoczęło uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem wszyscy uczestnicy uroczystości udali się na plac firmy „Karpaty“, gdzie odbyła się wspólna fotografja. Po fotografji odbył się raid po Zagłębiu. Trasa raidu obejmowała: Dąbrowa, Będzin, Sosnowiec, Zagórze i Dąbrowę. Następnie w godzinach popołudniowych motocykliści i zaproszeni goście odjechali do Tucznej Baby pod Ząbkowicami, gdzie w lesie odbyła się wspólna zabawa, która wśród bardzo miłego nastroju przeciągnęła się do późnego wieczoru.

W uroczystości tej wzięły udział wszystkie kluby motocyklowe, znajdujące się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i niektóre ze Śląska.

Zarząd klubu motocyklistów w Dąbrowie tworzą pp.: **E. Hussarzewski i St. Witkowski — prezesi, mgr. J. Banasik — wiceprezes, R. Kołkiewicz — sekretarz, B. Laskowiec — skarbnik, St. Piaskowski — kapitan I i inż. J. Debrey — kapitan II.**

Nr. E. 1409/31.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kielcach rewiru III-go **Stanisław Janczur,** zamieszkały w Kielcach, przy ul. Śniadeckich 33, ogłasza, że w dniu 24-go maja 1932 o godz. 10 rano w Kielcach na rynku odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Waksberga składających się z 4-ch garniturów męskich, żakietu męskiego, puloweru wełnianego, spodni, pary półbucików męskich, neseseru, 14 krawatów męskich, 5 koszul męskich dziennych, 3-ch taboretek, 2-ch par firanek, stołu dębowego, 5 krzeseł dębowych, dywanu perskiego, wałacha, bryczki wyjazdowej, wozu na żelaznych osiach i zegara regulatora ocenionych na 1309 zł.

Spis i szacunek zajętych rzeczy można oglądać w dzień licytacji.

Dnia 22 kwietnia 1932 r.

Komornik:
STANISŁAW JANCZUR.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE.

180 zł. miesięcznie

pilnym osobom oddajemy wszędzie pracę handlową — korespondencyjną. Stała egzystencja samodzielna. Posiadamy już 700 listów dziękczynnych. Informacje: Gdynia skr. pocztowa 4.

POTRZEBNY zdolny podręczny szewski. Pusta 15. Kopeć.

ZAKŁAD fryzjerski poszukuje manicurzystki - ondulatorki od zaraz. Będzin, Modrzejowska 43.

MŁODA inteligentna, sympatyczna panienka poszukuje zajęcia do 1 lub 2 dzieci w dobrym domu, wyznanie, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu“ pod „Panienka“.

POTRZEBNA służąca na stałe zgłaszać się ze świadectwami, ul. Legjonowa 18-2.

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ okazyjnie 2 wentylatory elektryczne, duże. Wiadomość w administracji „Expresu“.

SPRZEDAM maszynę do pisania starego systemu za 80 złotych. Dąbrowa, Okrzei 14 m. 2.

Zgubione dokumenty.
po 5 groszy za 1 wyraz.

HAJA FRANCISZEK zgubił książkę wojskową, kartę mobilizacyjną, wydane przez P. K. U. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Drożejowice i książeczki od koni. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Dąbrowa, Kopernika 12a.

KIKUT HELENA unieważnia zgubioną legitymację, zasiłku bezrobocia, wydaną przez gm. Olkusko-Siewierską.

ERLICH RUWIN zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat Sosnowca.

FIGIEL FRANCISZEK zgubił legitymację funduszu bezrobocia. częściowo— zatrudnionych, wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu.

GĘBOREK STANISŁAW zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

ZGUBIONO 5-cio oddziałowe świadectwo szkoły powszechnej w Modrzejowie, które unieważnia Proszowski Tadeusz.

ZGUBIONO duplikat książeczkę wojskową, kartę mobilizacji wydaną w PKU. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności, 2 książki rzemieślnicze, legitymację U. P. Pr. w Sosnowcu. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. Palmonka Leopold, Batorego 3.

PAWLAK MICHAŁ zgubił dowód osobisty kolejowy Nr. 787056, wydany przez dyrekcję Warszawską.

ZAGINĄŁ akt nominacji nauczycielskiej, wydany Janinie Mądrzykównie przez Inspektorat Szkolny Sosnowiecki.

ASPIS SZLAMA zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez urząd w Pińczowie.

Matrymonjalne.

PANOWIE oraz Panie różnego wieku, zamożni, na stanowiskach, poszukują znajomości matrymonjalnych, niekoniecznie bogatych. Informacje bezpłatnie. Zgłoszenia oraz fotografję nadsyłać: „Śląski Powiernik“ Katowice, 3-go Maja 19.



Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 8 stycznia 1932 r.

B. 186. „Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe Jakób Gutman — Spółka Akcyjna“ w Będzinie. Spółka ma na celu handel żelazem i wyrobami żelaznemi, metalami i wyrobami metalowemi, artykułami technicznemi i budowlanemi, jak również wytwarzanie tych wyrobów we własnych zakładach przemysłowych. Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 19 grudnia 1931 r. na dyrektora zarządzającego powołany został Jakób Gutman, zaś na zastępcę Benjamin Gutman z prawem samodzielnego podpisywania i zastępowania zarządu i spółki we wszystkich tych wypadkach, w których wymagana jest obecność, względnie podpisy dwuch członków zarządu lub też jednego członka zarządu łącznie z prokurentem. Do podpisywania korespondencji w imieniu spółki, jak również do odbioru korespondencji, pieniędzy, przesyłek i towarów, bądź od banków, firm i osób prywatnych, bądź instytucji rządowych i samorządowych bądź z kolei i urzędów celnych, upoważniony jest każdy z członków zarządu samodzielnie. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, czeki, pełnomocnictwa, umowy, akty notarjalne i hipoteczne winny być podpisywane łącznie przez dwuch członków zarządu. Nowe brzmienie statutu zostało uzgodnione z rozp. Prez. Rzplitej z dn. 22.III 1928 r. o prawie o spółkach akcyjnych (Dz. Ust. 39/28 p. 383) i opublikowane w N. 248 Monitora Polskiego z dn. 27.10.1931 r. Wykreślono Salomona Gutmana, Salomona Weizieherа i Abrama Weinsztoka.

B. 121. „Dom Handlowy „Stabo“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu rozwiązania spółki mocą aktu zeznanego przed zast. not. Dreszera w Sosnowcu z dn. 23.12.1931 r. Nr. Rep. 1252.

Dnia 9 stycznia 1932 roku.

B. 369. „Technoart“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Komisję likwidacyjną stanowią: Bogumił Bogdaszewski i Władysław Janota. Uchwałą Walnego Zgromadzenia członków z dnia 23 grudnia 1951 r. postanowiono rozwiązać spółkę i otworzyć likwidację firmy „Technoart“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu z dniem 31 grudnia 1931 r.

B. 510. „Futropol“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Udzielono samodzielną prokurę Wolfowi Manesowi.

c. d. n.

RÓŻNE

SZUKAM młodej panienki lub młodego pana, na wyjazd, zainteresowanych w sztukach scenicznych, medjum w transie. Zgłoszenia: Będzin, dworzec Kiosk.

DNIA 25 b. m. zgubiono w pociągu lub na ulicy Kolejowej w Dąbrowie zegarek złoty damski z bransoletką, łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do „Expresu“ w Dąbrowie.

ZAMÓWIŁEŚ sobie już książkę dla każdego niezbędną? Tanie! dogodne spłaty! potrzebne każdemu! Żądaj prospektów! Pisz zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna“ Kraków, Józefitów 10.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskolski